

Choszczno - Suliszewo - Zdrowie w życiu jest najważniejsze

21.07.2014.

CHOSZCZNO. – Nasze życie było trudne, ale gdybyśmy mieli jeszcze raz je przeżyć, to chcielibyśmy żeby było takie same – mówią STEFANIA i KAZIMIERZ BYZDROWIE z Suliszewa. W sobotę, w sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego wiceburmistrz ADAM ANDRIASZKIEWICZ, w obecności dzieci, wnuków i prawnuków wręczył im Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

- Nasi rodzice przyjechali na Pomorze Zachodnie ze wschodniej i centralnej Polski. My mieszkaliśmy w Modrzewcu, natomiast mąż w sąsiedniej wiosce Lipie – pani STEFANIA BYZDRA zdradza, że poznali się mieszkając w gminie Rąbino, koło Świdwina. Choć od ich ślubu minęło już ponad 50 lat, to jednak dzisiaj doskonale pamiętają dzień, w którym stanęli na ślubnym kobiercu. – Choć za bogato nie było, to jednak mieliśmy piękne wesele. Mimo tego, że to był środek zimy (12 stycznia 1964 roku), to jechaliśmy do ślubu konną bryczką, a nasi goście na saniach – wspomina pani Stefania. Jej mąż KAZIMIERZ BYZDRA, całe życie pracował jako traktorzysta w Kombinacie Rolniczym Redło. Jubilatka podkreśla, że najpierw wychowała czwórkę dzieci, a dopiero potem poszła do pracy. – Dziś mówię o tym z uśmiechem i z pewnego rodzaju sentymentem, ale 30 lat harówki jako dojarka, to naprawdę wymagało wiele wyrzeczeń – opowiada, że jej zawód zmuszał ją do codziennego wstawania o trzeciej rano, także w soboty i niedziele oraz wszystkie święta. Mimo tego nie narzekają i z dumą opowiadają o czwórce swoich dzieci. – Dali nam ośmioro wnuków i dwoje prawnuków – pani Stefania zauważa, że pięć lat temu przeprowadzili się do córki i zięcia, którzy kupili dom w Suliszewie.

Podkreśla, że ich dzieci pracują, a oni pomagają im w wychowaniu wnuków. Podsumowując swoje małżeńskie życie obydwójce zgodnie stwierdzają, że zbyt szybko ono zleciało. – Gdybyśmy jednak mieli je przeżyć jeszcze raz, to nic byśmy w nim nie zmienili. Może tylko to, żeby świat był bardziej przychylny dla dzieci, głównie po to, by nie musiały tak daleko szukać pracy – podkreślają, że to, iż mieli wyjątkowo udane pożycie małżeńskie zależało tylko od nich. Od wzajemnych rozmów i wsłuchiwania się w to, co mówił partner. – Jak trzeba było, to także ustąpić – podsumowała pani Stefania. Na kolejne lata życzą sobie i rodzinie tylko i wyłącznie zdrowia, bo wiedzą, że właśnie zdrowie w życiu jest najważniejsze. Podczas sobotniej uroczystości zastępca burmistrza ADAM ANDRIASZKIEWICZ przyjął od nich odnowienie ślubowania i odznaczył ich Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Były też kwiaty, toasty, życzenia, a także wpisy do książki pamiątkowej. – Takiego wpisu jeszcze nie było – kierownik USC MARIUSZ PRZYTUŁA skomentował olbrzymie serce, które jubilatkom dedykował prawnuk Michał.

Tadeusz Krawiec

{gallery}gody_byzdra_2014{/gallery}